

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ
RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K. A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 10.

Kraków, niedziela 16. lutego 1919.

Rok I.

Ostatnie wiadomości z Paryża.

Wczoraj przejechali przez Kraków z Paryża do Lwowa posłowie dr Adam i dr Dubanowicz. P. dr Adam udzielił współpracownikowi pisma naszego następujących informacji:

Kraków, 14 lutego.

DELEGACJA U WILSONA I CLEMENCEAU.

W poniedziałek 10 lutego, przyjął prez. Wilson delegację polską, złożoną z prof. Siedleckiego i Stróńskiego z Krakowa, Czekanowskiego i Romera ze Lwowa. Delegację prowadził p. Roman Dmowski. Pięknie wykonany dyplom doktora honorowego Uniwersytetu Jagiell. wręczył prez. Wilsonowi prof. dr Siedlecki. Dyplom kończy się bardzo dobrym porównaniem Kopernika, który zaprowadził ład na niebie, z Wilsonem, od którego świat oczekuje zaprowadzenia ładu na ziemi.

Prez. Wilson wygłosił w odpowiedzi dłuższą mowę, w której słuchaczy uderzyły dwa momenty: wskazanie na naukę niemiecką, jako za rażoną materializmem, a przez to szkodliwą i podkreślenie zasług Dmowskiego.

Następnego dnia deputację w tym samym składzie poprowadził p. Piltz do prez. ministrów, p. Clemenceau. Dyplom wręczył prezydentowi dr Siedlecki. P. Clemenceau serdecznie podziękował za tak wysokie odznaczenie, po czem przeszedł do swoich wspomnień o Polsce. Jako pięcioletni chłopiec widział w 1848 r. emigrantów polskich w Paryżu. Przed 12 laty był w Krakowie, podziwiał kulturę wielką w Polsce i już wtedy nabrał przekonania, że naród polski musi być dużo wart, skoro na taką zdobył się przeszłość kulturalną. Z naciskiem dalej zaznaczył, że cała ententa, a w szczególności Francja, pragnie utworzenia Polski wolnej i silnej, gdyż uważa, że tylko taka Polska może zagwarantować trwały pokój w Europie. Tak, jak Polskę uważa świat za Francję na wschodzie Europy, tak pragnie, ażeby Francję uważał świat za Polskę Europy zachodniej.

Sprawa Armii Hallera.

Armia gen. Hallera nie przybyła dotąd do Polski z dwu przyczyn: najpierw trudności polityczne tkwiące w rządzie Piłsudskiego i Moraczewskiego. Drugą trudność stanowi transport. Wojsko samo liczy ponad 60000 ludzi. Droga na Włochy i Rumunię jest ze względów technicznych niemal wykluczona. Brak wagonów, złe funkcjonowanie obsługi jeszcze by bardziej utrudniły transport dużej armii i jej bardzo wielkiego taboru. Wobec tego został Gdańsk. Ale tu Niemcy postawili swoje veto. Już raz przed miesiącem, przy przedłużaniu ro-

zejmu z Niemcami, stawiał marszałek Foch żądanie przepuszczenia wojsk Hallera do kraju. Przy targach jednak ustąpił. Żądanie to ponowiła obecnie koalicyjna Rada wojenna, która obradowała w Paryżu od piątku do wtorku. Tym razem stawia ją koalicja bardzo ostro, tak, że komitet paryski ma nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy.

Nowe warunki rozejmu.

Według zgodnej opinii koalicja postawi 17 lutego Niemcom następujące warunki rozejmu: oddanie 2/3 materiału wojennego kontrola nad całym przemysłem wojennym, zredukowanie wojsk do liczby, potrzebnej do utrzymania porządku w kraju, zaniechanie walk na ziemiach polskich, oddanie linii kolejowej Gdańsk-Toruń dla transportu wojsk, amunicji i żywności dla Polski.

Koalicja liczy się z możliwością zbrojnego wymuszenia na Niemcach przyjęcia tych warunków.

Sprawa polska na konferencji 10-ciu.

Przed dwoma tygodniami del. Dmowski, przedłożył całe zagadnienie granic Polski konferencji 10-ciu. P. Dmowski mówił od 10 do 1 i od 4 do 6. Mowa jego obudziła bardzo silne zainteresowanie. P. Dmowski mówił po francusku, — a niektóre ważniejsze punkty tłumaczył od razu na język angielski.

Sprawa Śląska cieszyńskiego.

Sprawę napadu Czechów na Śląsk cieszyński przedłożył Dmowski konferencji 10-ciu. Podczas obrad doszło do scysy Dmowskie-

go z Beneszem. P. Kramarz mówił bardzo podniecony: „Panowie całą moją pozycję w kraju chwiejacie; zapominacie, że miałem stryczek austriacki na szyi, że Czechy bardzo wiele ofiar dla ententy poniosły...”

Wywody te przerwał zniecierpliwiony p. pulk. House, delegat Ameryki: „Pan daruje, ale przyzna, że ententa także coś niecoś dla Czecho-Słowaków zrobiła”.

Ogólne panuje w Paryżu przekonanie, że Czesi przeciągnęli strunę. Stąd stracili sympaty i zaufanie wielu.

Uzupełnienie komitetu paryskiego.

Delegatami Polski na kongres są pp. Paderewski i Dmowski. Na razie mandat zastępowania prez. Paderewskiego posiada dr Dłuski z Zakopanego.

Do komitetu weszli w ostatnich tygodniach Włodzimierz Tetmajer, Mikołaj hr. Rey, jako delegaci ludowców; dr. Dłuski, dr. Sołmiński, i dr. Sujkowski, jako delegaci na czełnika Piłsudskiego, Joachim Bartoszewicz z Rusi i hr. Lubiński z Litwy. W komitecie praca idzie zgodnie i harmonijnie.

Zaprzestanie walk.

Koalicji bardzo zależy na tem, aby Polska miała wolną rękę przeciw bolszewikom. Tem należy tłumaczyć nacisk koalicji, wywierany na Ukraińców, Czechów i Niemców celem wymuszenia zawarcia rozejmu. Wszelkie potrzebne dla tych spraw pełnomocnictwa posiada delegacja kongresu, która już bawi w Cieszynie i Warszawie.

Ogólne wrażenie.

Wyjeżdżamy z Paryża w dobrym nastroju. O szczegółach nie zawsze można i wolno mówić i pisać. Proszę jednak przyjąć do wiadomości, że duch wśród naszych jest dobry, a przy zgodnej pracy tu w kraju i tam w Paryżu, koniec, który dzieło wieńczy, powinien być dobry.

Misja koalicji w Cieszynie.

Górnicy przerwali kordon czeski. Żywiłowa manifestacja polskości.

„W górę serca!”

We środę o 3 pop. przyjechał do Cieszyna ang. major Fotham w tow. polskiego rotm. Czaczki — Rucińskiego. W Cieszynie na rynku przed hotelem „Pod Jeleniem”, gdzie zamieszkała misja koalicyjna, zgromadzili się ogromne tłumy polskiej ludności, która przybywającym zgromadziła nadzwyczajną owację. Do publiczności polskiej przemawiał dr Michejda i dyr. Piłkowski, członkowie Rady nar., dotychczas internowani, zostali wypuszczeni na wolność. Donoszą nam również, że Czesi wy-

puścili już wszystkich internowanych z wyjątkiem kilku osób, między którymi znajdują się pp. Kiedroniowie i Sykalowie. Jak nas informują z pewnego źródła, misja cieszyńska nawiązała już stosunki z rządem warszawskim i Śląską Radą Ludową.

W dniu przyjazdu misji pojawili się górnicy ze zagłębia karwińskiego w Cieszynie, żeby wobec misji zademonstrować polski charakter Śląska.

Dworzec kolejowy w Cieszynie otoczyli Cze-

Skład papieru i galanterii

Michał Słomiany,

Kraków, Sławkowska 24
(Dom X. X. Emerytów)

Pocztówki artystyczne — papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie —
Pamiątniki — Lustra — Szachy

Bilety wizytowe — Zawiadomienia służbowe. — Nakładem firmy: Pocztówki z podobizną Gen. Hallera.

si wojskiem z najeżonymi karabinami i karabinami maszynowymi. Górnicy gołemi rękami porozrywali kordony i ruszyli do miasta. Demonstracja robiła imponujące wrażenie.

„Dziennik Cieszyński“ pisze we wstępnym artykule dużemi literami. „W górę czoła! Zjawienie się misji koalicyjnej rokuje nam wielkie nadzieje. Radośnie oczekujemy wyniku!“

Głosy prasy czeskiej:

Morawski „Sleszky Dennik“ omawia we wstępnym artykule zadanie misji koalicyjnej i żąda całego Zagłębia węglowego dla Czech.

Przedstawicielstwo republiki czesko-słowackiej w Paryżu zarzuca dziennik słabość i niedołęstwo za podpisanie ugody tak niekorzystnej dla Czechów. Dalej pisze: „Polacy przez agitatorów i lotników wywołali strajk w zagłębiu (!)

Rząd polski obiecał strajkującym górnikom po 2 kor. za godzinę“. (!)

Czeskie „Slovo“ maluje rozpaczliwy stan aprowizacji w Czechach. Między innemi jest tam następująca uwaga:

„Znalazły się u koalicji środki żywności dla Wiednia, dla Polski i innych krajów, które występowały przeciw koalicji, a my, którzy przelewaliśmy krew za Francję, skazani jesteśmy na głód“. (W Czechach głodu nie ma, a krzyki czeskie mają na celu wymusić na koalicji dostawę tanich środków żywności. Dop. red.)

Ostrawski „Morgztg.“ z 13 bm. donosi: Rząd czesko-słowacki postanowił wypuścić internowanych Polaków. Czesi mają zatrzymać 21 internowanych, wtem inż. Kiedrocia i Sykałę.

Ku zagładzie polskości w Galicyi Wschodniej.

ODMAWIANIE PRAW POLAKOM. OKROPNE POŁOŻENIE TYSĘCY INTERNOWANYCH. ZNISZCZENIE DOSZCZĘTNIE WIELKIEJ WŁASNOŚCI PRZEŚLADOWANIE INTELIGENCJI JAK CHŁOPÓW. UKRAIŃSKA RADA NARODOWA.

Biurowe prasowe K. Rz. donosi:

Kraków, 14 lutego.

Położenie Polaków w powiatach Galicyi wschodniej, zajętych przez Ukraińców, tozkolwiek od początku tragiczne, pogorszyło się jeszcze od połowy grudnia ubiegłego roku. Do tego czasu stosunki miały jeszcze formy prowizoryum i Polacy mieli jeszcze takie prawa, choćby, jako strona wojująca. W czasokresie jednak od 18 grudnia do 16 stycznia b. r. nowe władze przestały się wobec Polaków krępować jakimikolwiek względami prawnymi, etycznymi, czy humanitarnymi i postępowanie tych władz wobec Polaków przybrało formy niepraktykowane jeszcze przez prześladowców nawet podczas obecnej wojny. Pierwszym symptomem tego ostrego kursu było usunięcie przez rząd ukraiński ze wszystkich odpowiedzialnych posterunków wszystkich tych osób, które z jakichkolwiek względów podejrzewano o sprzyjanie ludności polskiej, a na ich miejsce przysłano ludzi nieznanych, bezwzględnych i nieprzebierających w środkach. Tak usunięto dawnych komendantów miast: Tarnopola (por. Bolucha), Stryja (por. Edelsberga), Stanisławowa, Drohobycza, Brzeżan, Sambora itd.; kom. okr. wojskowych: Tarnopol (dra Hirniaka), Stryj, Stanisławów, Złoczów itd. Łącznie z tem usunięto wszystkich urzędników Polaków, wzdragających się składania przysiężeń

służbowych państwu ukraińskiemu. Żandarmeria również zreorganizowana została na zasadzie zupełnej ukrainizacji personalu; Polaków, których w niej jeszcze tu i ówdzie zostawili, bezwzględnie usunięto, niektórych nawet internowano (np. w Złoczowie).

Z chwilą, kiedy cały aparat administracyjny stał się bezwzględnie i wyłącznie ukraińskim, władze ukraińskie rozpoczęły systematyczną akcję, obliczoną formalnie i wyraźnie na zupełną zagładę polskości w Galicyi wschodniej. Pierwszym jej wyrazem był nowy kurs polityczny wobec języka polskiego. Polaków pozbawiono praw mniejszości, które im dotąd teoretycznie ukraińcy przyznali. Zakazano wywieszek na sklepach z językiem polskim. Równocześnie z tem rozpoczęło się ściganie osób noszących odznaki polskie. Policyjnymi zakazami w miastach wykluczono wszelką możność manifestowania polskości „na zewnątrz“, a jaskrawym tego dowodem było zburzenie pomników Mickiewicza w miastach całej Galicyi wschodniej, niszczenie tablic pamiątkowych grunwaldzkich, odznak gmachów Sokoła, pomników Klińskiego, Żółkiewskiego i Sobieskiego w Żółkwi, Słowackiego w polskim gimnazjum w Tarnopolu i t. d.

Nie należy sądzić, że cały kurs wobec Polaków wychodzi wyłącznie od kół rządowych. Przeciwnie, jest on wyrazem nastro-

ju całej inteligencji ukraińskiej. Wspiera go wybitnie cała prasa ruska, niejednokrotnie wskazując nowe kierunki represji wobec Polaków.

Po załatwieniu się w ten sposób ze sprawą kultury polskiej i jej widomych oznak, rząd ukraiński rozpoczął akcję dla niszczenia polskości żyjącej, prześladowania Polaków, przede wszystkim inteligencji. — Prześladowanie to posługuje się trzema środkami: aresztowaniami, internowaniem i wywożeniem Polaków, oraz okrucieństwami na ludności polskiej popełnionymi. Do tego celu rząd ukraiński zorganizował wielki aparat wywiadowczy dla szpiegowania Polaków, w którym pracują przeważnie Żydzi. W Stryju np. jest takich specjalnych szpiegów 43, w Tarnopolu 68, w powiatach zaś w każdej gminie po 2 do 5.

Internowania i aresztowania są na porządku dziennym. Z powiatów przyfrontowych (Jaworów, Rawa, Żółkiew, Przemyślany, Bóbrka, Rudki, Radziechów) aresztowano, i wywieziono całą inteligencję polską, w pobliskich jak Sambor, Drohobycz aresztowania odbywają się obecnie. Aresztowanych obrabowuje się z reguły do szczeru, z uorania, bielizny, kosztowności itp. Dla odtransportowanych aresztantów polskich obdartych, bosych i głodnych nie ma niczego, ani żywności, pomieszczenia, ani opieki lekarskiej w chorobach, na jakie wśród takich warunków masowo zapadają. Umieszcza się ich po kilkudziesięciu w izbach, przeznaczonych na kilka osób, razem chorych i zdrowych. Aresztantów nie wypuszcza się zupełnie z izb, skutkiem czego są one przepełnione nieczystościami, wszyscy zdrowi i chorzy, leżą przykryci tylko własną odzieżą a powietrze jest w tych izbach zatrute.

W Tarnopolu w samych tylko więzieniach sądu okręgowego jest przeszło 1.000 Polaków, jeńców wojennych i internowanych, obdartych z ubrań i bielizny, morzonych głodem, palonych pragnieniem, zartych przez wszy, umierających dziesiątkami dziennie; wśród tego tysiąca było przeszło 200 chorych na tyfus pamiasty, a niema dla nich ani lekarza ani lekarstw. Internowanych jest liczba ogromna; w jednym powiecie tarnopolskim jest ich przeszło 3.000.

Te okrucieństwa ruskie poruszyły do głębi i skłoniły do wewnętrznie całego społeczeństwa polskie we wschodniej Galicyi, zbliżyły żywioły, które dotąd wspólnie pracować nie chciały. Zjednoczono się przedewszystkiem na platformie pomocy internowanym, aresztowanym, i prześladowanym, następnie na platformie ekonomicznej, samopomocy wogóle. A ta pomoc jest konio-

WYPRAWA.

—o—

(Z rosyjskiego).

Dom Niuszki, jedyny we wsi, miał nadbudówkę. Dawniej, nieboszczyk mąż jej handlował cieleśkami, kupując je w zimie i wywożąc do miasta i zarabiał niezłe na tem. Przed pięciu laty zmarł, a Niuszka, już niemłoda, lis-baba, zaczęła sprzedawać wódkę, leczć kobiety wiejskie i zdaje się, kupować skradzione. Dawno już obserwował ją Drużnow, ale dotychczas nie udawało się chwycić jej na czemkolwiek.

— Wybrali sobie ładne miejsce — myślał, przebierając się przez płot — przewrotna babo!...

Wies spała od dawna. Ciemne chaty zdawały się martwemi: nigdzie nie było widać światła, nie słychać jednego wzdźwięku. Na wet psy nie szczekały, jakby ich nie było. Raz tylko zdawało mu się, jakgdyby lekki cień przesłiznął się wzdłuż belek ściany z tej strony ulicy, lecz przyjrawszy się uważnie nie spozstrzegł nic podejrzanego.

Podszedł do domu nie od ulicy, ale z tyłu. Brnąc w śniegu omal nie po pas przelazł przez niewysoki płot w ogrodzie; przedostał się do domu, idąc wśród starych, niskich ja-

bloni, z których powykręcanych gałęzi syłał się biały i lekki jak wata śnieg. Wokoło cisza i milczenie, jak w opustoszałej siedzibie.

Przez chwilę ogarnęło Drużnowa niemiłe uczucie wśród tego niesamowitego milczenia w obcym miejscu i zatrzymał się — lecz wnet zebrał się w sobie, wsunął rękę w kieszeń, a ściskając rękojeść rewolwera, poszedł naprzód.

Drzwi stały otworem, za niemi zagadkowa ciemność. Znowu stanął, a przelotny strach chwycił go za serce. Dlaczego nie zamknęli? Co to ma znaczyć?... Ale ten sam instynkt myślowy, który kazał mu puścić się na obławę bezzwłocznie, pchnął go naprzód. Nadsluchując, wstąpił na schodki — i ruszył za próg. Pobudzony smutnem uczuciem bliskiego niebezpieczeństwa, chciał wrócić, gdy nagle skądś — zdało mu się jakby z góry — padł na niego wielki ciężar, a chwytliwe, twarde jak drzewo ręce, opasały go z tyłu. Rzucił się w bok i targnął ręką, w której trzymał rewolwer, ale inne znowu łapy wpiły się w niego, uderzyły, ktoś zachrypiał z nateżenia i Drużnow razem z wiszącymi na nim niewidzialnymi ludźmi potoczył się po śliskiej, obmierzłej podłodze sieni.

W milczeniu, rozpacznym wysiłkiem, pró-

bował się oswobodzić, lecz tamci wsiedli na niego, jak psy na niedźwiedzia i dysząc, sapiąc uderzając w ciemności o jakieś tam kadzie żywa kupa ludzi taczala się wzdłuż ścian.

— „Wańka, stać!“ — rzucił ktoś krótko i złowrogo, a Drużnow, tracąc już siły, poczuł, jak go przywarli twarzą do podłogi — „dawaj pas!“

Jeszcze nie zdążył oprzytemnieć, gdy mu skręcono w tył ręce, spętano nogi i ci, co tłumili się z nim, podnieśli się z ziemi, ciężko dysząc.

— Zostawić tu, czy na górze? — ktoś zapytał, a inny głos odrzekł:

— Ma się rozumieć na górę, jeszcze narobi krzyku... Czort, leć rozbilem o kadz, zdrowy czort, ledwo raliśmy radę...

Poniesli go na górę. Po krętych i wązkich schodach trudno było nieść. Gdy go wnieśli do izdebki, zadyszani ledwo stali nagach. W izdebce było ciepło, ogień płonął. Przy świetle obejrzał ich Drużnow. Bandytów było nie trzech, dwóch tylko — jeden młody, jasnowłosy, o naiwnych, jakby dziecięcych oczach, drugi stary, brunet. Tego ostatniego Drużnow poznał natychmiast: gdzieś przed tygodniem, w czasie obławy w Borowikach, w powrotnej drodze popsulo mu się coś tam w chomacie. (Cdn.)

czna, ponieważ rząd ukraiński stosuje wobec Polaków także systematyczne przesładowanie ekonomiczne. Wielka własność polska faktycznie już przestała istnieć. — Krescencyja jej zarekwirowana została na rzecz armii ukraińskiej za kwitami albo zupełnie bezpłatnie; lasy są już w użytkowaniu ludności wiejskiej, która je rąbie i wywodzi do miast na sprzedaż; w wielu już miejscowościach ludność już podzieliła i towariki między siebie, a co do reszty, zapowiada że podzieli je na wiosnę.

Takiemu samemu gospodarczemu przesładowaniu ulega i inteligencja polska, — przeważnie urzędnicza, obecnie pozbawiona posad. Władze ukraińskie szykują ją, odmawiając mąki, cukru, nafty itd., nie wypłacając poborów, rozwiązując związki i konsumy urzędnicze i oświatowe, jak np. hurtownie w Łarnopolu, Stryju, Stanisławowie itd. i to nie na rzecz członków, lecz na rzecz Rusinów.

Tak samo wrogo występuje rząd ukraiński wobec ludu polskiego. Chłop polski jest terroryzowany przez chłopów ukraińskich i przez inteligencję ruską. Ta ostatnia zapowiada ukrainizację reformy agrarnej; chłop polski będą wykluczeni od korzystania z podziału gruntów wielkiej własności. Dobrodziejstwa rewolucyj społecznej, pod której hasłem powstała republika zachodnio-ukraińska, nie dotkną chłopów polskich, natomiast zmuszą się ich do wstępowania w szeregi ukraińskiej armii, grożąc opornym wsioom zburzeniem i spalaniem.

—o—

„Hołos z nad Buga” donosi, że skład ukraińskiej Rady narodowej jest obecnie następujący: przewodniczący dr. Petruszewicz, członkowie prezydium Semen Wityk Łahodyński, Staruch i Popowicz. W Radzie zasiada jeden Polak (!) Ernest Breiter. Żydzi odmówili wysłania swego delegata do Rady ukraińskiej.

Ukraińska Rada narodowa urzęduje w Stanisławowie w hotelu „Austria”.

Oświadczenie ambasadora Noulens w sprawie Polski.

Warszawa, 14 lutego.

W dniu 18 lutego będą Niemcom przedstawione ostateczne warunki.

Członkowie wielkiej misji koalicji z ambasadorem Noulens na czele przybyli wczoraj do Belwederu dla złożenia wizyty naczelnikowi Pilsudskiemu.

W imieniu całej misji ambasador Noulens złożył wyrazy sympatii dla narodu polskiego, poczem oświadczył, że misja aliantów przybywa dla omówienia *wszystkich spraw zewnętrznych Polski, oraz potrzeb wojskowych i ekonomicznych narodu polskiego*. Dnia 18 bm. mają być przedstawione ostateczne warunki Niemcom, w których będą także uwzględnione interesy Polski. Naturalnie nie można jeszcze dziś przesądzać w jakiej to się stanie formie, ale niewątpliwie sympatyje dla Polski znajdują w tej decyzji swój wyraz. Ambasador Noulens kończąc swe przemówienie, wyraził nadzieję, że zarówno naczelnik państwa, jak i rząd polski dopomogą mu zbadać stosunki polityczne Polski.

W odpowiedzi naczelnik państwa powitał w języku francuskim dostojnych gości, zaznaczając, że sam jest żołnierzem, szczególnie serdecznie powitał przedstawicieli armii sprzymierzonych, wyrażając pragnienie, aby w przyszłość wojsko polskie zachowało braterstwo broni z armiami sprzymierzonymi. W końcu zapewnił, że zarówno on, jak i rząd polski uczyni wszystko, aby ułatwić misji jej doniosłe zadanie.

W rozmowie, którą następnie nawiązano, ambasador Noulens zapewnił urzędowo, że *koalicja nie brała żadnego udziału w akcji czechkiej*. Czeci działali tu na własną rękę.

ambasada wogóle nie była wtajemniczona. Nieporozumienie polsko-czeskie jest dla państw koalicji *poważną przykrością*, bo uważając oba te narody za swoich sprzymierzeńców, chciałaby ententa, aby pomiędzy nimi panowały dobre stosunki.

Protest komitetu dla zwalczania lichwy

Kraków, 14 lutego.

Z Komitetu dla zwalczania lichwy otrzymujemy następujące pismo:

Kiedy w niedługi czas po objęciu rządów Polska Komisja Likwidacyjna zapowiedziała energiczną walkę przeciw lichwie, powitała zapowiedź tę wszystkie uczciwe warstwy społeczeństwa naszego prawie z *entuzjazmem jako promyk lepszej przyszłości*. Zdawało się, że zadanie, któremu rozkładające się państwo ze swymi skorumpowanymi władzami poddać nie mogło, rozwiąże nowy Rząd Polski i położy kres tryumfalnemu pochodowi zbrodni. Już w pierwszych dniach grudnia cała organizacja walki z lichwą stanęła gotowa do pracy. Przy gorliwym poparciu przez Prezydya sądowe, powstały Komitety obywatelskie dla zwalczania lichwy najpierw w Krakowie, później w całym kraju, a uczciwe nasze sądownictwo stanęło w pierwszym szeregu do walki z tą największą klęską społeczną i narodową. Sądząc, że powtórzy się dawna metoda austriacka, spekulanci na wszystkie odezwy do pocucia narodowego i sumienia nieczuli, uprawiali z początku nadal swoje rzemiosło, ale po ogłoszeniu dotkliwych wyroków *padł postrach w liczne ich szeregi*. Dzięki temu już po paru tygodniach w sposób widoczny *spadły ceny prawie wszystkich artykułów spożywczych i innych*. Aby uniknąć kary aresztu, wysokich grzywien, konfiskat i dalszych konsekwencji, zgłaszali się do Komitetu i *dobrowolnie obniżali ceny*: rzeźnicy, masarze, restauratorzy, kawiarze, kupcy i przemysłowcy, *puskarze zaś ukryli się w norach*. Niebawem ujawniła się zniżka cen niektórych towarów do 50 procent, a nawet i niżej. Wprawdzie najgorsi ze spekulantów poukrywali towary, ale zarządzone aresztowania wydobyły je z piwnic na lady sklepowe. A kiedy lojalniejsi kupcy i przemysłowcy oświadczyli jeszcze, że uskuteczniłoby zniżki uważają za *pierwszy etap* w dalszym rozwoju odbudowy normalnych stosunków, miał Komitet uzasadnioną nadzieję zwycięstwa.

Niestety *nadzieje te zachwiały się poważnie*. Owocem obywatelskiej pracy Komitetów i Sądów znieszczone zostały dzięki skombinowanemu kontrataktowi: *kupców i przemysłowców z Izby handlową* na czele, jednego z członków tej samej, która tak skuteczną podjęła inicjatywę i Prezydium miasta Krakowa. Oto dnia 22 stycznia br. odbyła się w Izbie handlowej pod przew. p. Zieleniewskiego, naczelnika Jednego z wydziałów P. K. L. ankiet, która zamiast walkę z lichwą — pod tem hasłem była zwołana — zajęła się *wylącznie walką z Komitetem dla zwalczania lichwy, a przedewszystkiem krytyką wyroków sądowych*. W dyskusji tej wziął żywy udział także i prezydent miasta, p. Federowicz, krytykując przedewszystkiem sądy za ich działalność w sprawach lichwy, rzekomo wadliwe postępowanie, pomijanie rzeczoznawców, niedostateczne motywowanie wyroków itp., Komitet zaś za ogłaszanie nieprawomocnych wyroków.

Skutki tej ankiety upewnili się też rychło w całej pełni. Oparci o powagę Prezydium miasta Krakowa i Izby handlowej kupcy i przemysłowcy przyszli do przekonania, że mogą nadal bezkarnie uprawiać dawne praktyki i natychmiast ponadnosili ceny do dawnej wysokości, a częstokroć nawet i wyżej. Lichwa, jakby na przekór Komitetom i Sdom rozpętała się w niebywałą, szaloną orgię.

Widząc w ten sposób zmarnowane owoc swej pracy, uchwalił Centr. Komitet dla zwalczania lichwy w Krakowie na posiedze-

Szczególne zainteresowanie członków misji budziła sprawa wschodniego niebezpieczeństwa, którą również poruszono w rozmowie. Komendant Pilsudski oświadczył, że uważa bolszewików *za najniebezpieczniejszych wrogów Polski*.

niu dnia 7 lutego br. jednomyślnie założył publiczny protest z powodu tej niesłychanej ankiety:

1) Do Polskiej Komisji Rządzącej przeciwko temu, aby jeden wydział tej władzy nie paraliżował akcji, wdrożonej przez drugi jej wydział.

2) Protest do Rady miasta Krakowa przeciwko temu, aby prezydent miasta przez nieuzasadnioną, a obowiązującymi ustawami zabronioną krytykę wyroków sądowych i Sądów utrudniał walkę z lichwą i w jakimkolwiek sposób wpływał na wymiar sprawiedliwości lub tok postępowania sądowego w sprawach o lichwę. Co do wyjaśnienia p. Prezydenta na posiedzeniu Rady m. Krakowa, jakoby mu głównie chodziło o to, by *nieprawomocnych wyroków nie ogłaszano*, zwraca podpisany Komitet uwagę na to, że czasu mocy obowiązującej obecnej procedury karnej, tj. od blisko pół wieku *prasa ogłasza wyroki karne we wszystkich sprawach nieprawomocne*. Zresztą zarówno P. K. L., jak i Komitet dla zwalczania lichwy publicznymi ogłoszeniami zapowiedział publikowanie wyroków, jako jeden ze środków walki, bez którego represja karna nie miałaby znaczenia.

3) Protest do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, jako tej instytucji, która jest powołana do obrony stanu kupieckiego, a tem samem w pierwszym rzędzie do *zwalczania lichwy*, uwłaczającej uczciwym jednostkom tego stanu, przeciwko temu, aby jej Prezydium działało w odwrotnym kierunku swoich obowiązków.

Składając ten protest we właściwych Instancjach Komitet dla zwalczania lichwy zwraca się jeszcze do tych, przeciwko którym walczy, aby nie dali się uwieść przyrzeczeniom ludzi nieświadomych prawa i procedury sądowej i nie liczyli *oni na zlagodzenie judykatury, ani zaniechanie jej publikowania*, gdyż Sędziowie nasi *oprócz sumienia i prawa nie uznają żadnych autorytetów*, a Komitet również nie da się terroryzować.

Mozajka polityczna.

Kraków, 14 lutego.

KURYER OD MASARYKA. W WARSZAWIE.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Do Warszawy wraz z koalicyjnymi misjami przyjechał także kurier dyplomatyczny od Masaryka z listem do Paderewskiego. Dziwna rzecz, że Masaryk wie obecnie gdzie mieszka Paderewski. Po słynnej jego depeszy do naszego ministra trzeba było aż półtora tygodnia, aby się nauczyć, że stolicą Polski jest Warszawa!

Do delegacji koalicyjnej, która w środę przybyła do Cieszyńska, wyjechał dzisiaj wieczorem referent ministerstwa spraw zagran. bar. D a n g e l.

GEN. BARTHELEMY NA JASNEJ GÓRZE

Wakutek opóźnienia się misji ententy, jadącej z Bogumina, gen. Barthelemy w towarzystwie gen. Leśniowskiego, bohatera z pod Lwowa, udał się na Jasną Górę w celu zwiędzenia cudownego obrazu.

Wzruszający był moment, kiedy przy wstąpieniu w obręb klasztoru jeden z O. Paulinów powitał go i zakończył okrzykiem na cześć Francji. Rozczulony generał uścił i ucałował zakonnik.

Zwiedziwszy świątynię i pomodliwszy się u stóp cudownego obrazu, generał tej okrzykanej za „bezbożną“ Francji, złożył pewną ofiarę na mszę św. za bohaterów po-

złych pod Lwowem — na co gen. Leśniowski w rewanżu złożył pewną sumę na nałożenie za poległych na froncie zachodnim.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).
KONTROLA ENTENTY NAD ŚRODKAMI ŻYWNOSCI.

Berlin. 14 lutego. (PAT). (Iskrowo). Do Bremerhaven przybyły w środę wojenne okręty angielskie, francuskie i amerykańskie, oraz komisja sprzymierzonych na okręcie kapitan Morat, pragnąca się poinformować co do transportu środków żywności.

ZABURZENIA W BERLINIE.

Berlin. 14 lutego. (PAT). We Wrocławiu odbyło się dnia 12 bm. zebranie bezrobotnych i demonstrancje połączone ze spłądowaniem jednego sklepu. Przyszło do strzelaniny, poczem demonstranci rozprószyli się.

OBRAZY NAD WARUNKAMI ROZEJMU.

Paryż. 14 lutego. (PAT). Prezydent ministrów przyjął we czwartek rano marszałka Focha, marszałka Potaina i generała Veigauda. Wspólnie rozważano wszystkie szczegóły warunków rozejmu, które będą następnie notyfikowane Niemcom.

KONSTANTYNOPOL W RĘKACH ENTENTY

Paryż. 14 lutego. (PAT). General Franchet i Esperay główni dowódcy armii sprzymierzonych przybył do Konstantynopola na parniku „Patrie”. Przyjęto go z honorami prawie królewskimi. Cała prasa grecka i ormiańska w długich artykułach podnosi znaczenie tej chwili i wyraża uwielbienie i wdzięczność ludności nie muzułmańskiej dla wielkiego wodza, którego stanowcze zwycięstwa zdecydowały uwolnienia.

KOALICYJNE ZAPASY AMUNICJI.

Paryż. 14 lutego. (PAT). Komisja wojskowa Izby deputowanych wysłuchała raportu p. Tellau w sprawie zapasów amunicji wszelkiego kalibru w chwili podpisania rozejmu. Zapasy te wytworzone z myślą o przedłożeniu się wojny przez rok 1919 są bardzo znaczne.

KAMPANIA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Paryż. 14 lutego. (PAT). Według telegramu z Libawy wojska fińskie estońskie uwolniły całe terytorium republiki estońskiej od bolszewików zdobyły kolej żelazną do Wałki i zajmują Perre. (?)

Poznań. 14 lutego. (PAT). Ze Sztokholmu do nasza: że fińska rada państwa oficjalnie przyznała generałowi Judenicz dawnemu głównemu wodzowi wojsk rosyjskich na Kaukazie prawo organizowania na terytorium Finlandii oddziałów rosyjskich do walki z bolszewikami. Generał ogłosił w prasie rosyjskiej wezwanie do wszystkich Rosjan zdolnych do noszenia broni, polecając im podanie swoich nazwisk i rodzaju broni, do którego należą. Generał Judenicz ma nadzieję, że wkrótce utworzy korpus ekspedycyjny przeciw Piotrogradowi. Obejmuje on dowództwo nad wszystkimi wojskami mającymi działać na północnym zachodzie.

BELGIJSKIE PRETENSJE DO KOLONII NIEMIECKICH.

Kraków. 13 lutego. (PAT). (Iskrowo z Brucksi). Komunikat polityczno-narodowy ogłosił że Belgia zachowuje sobie zarząd dawnych terytoriów niemieckich w zach. Afryce, obecnie zajętych i rządzonych przez nią. Wzajemnie dostają Niemcy korzyści ekonomiczne w tych krajach. Wolny dostęp do Oceanu Indyjskiego i regulację Konga do oceanu Atlantyckiego.

wane rozmiary. Tłumne wiece w poszczególnych miejscowościach kraju przynoszą zgłoszenia udziału w pożyczce w kwotach p. wdziewie poważnych, przyczem akcja rośnie wszędzie z każdym dniem.

WIELICZKA DAŁA DOTĄD OKOŁO 1 MILIONA KOR.

W dniu wczorajszym przybył ks. Iciek w towarzystwie dr. Skulskiego i red. Matosza, do Wieliczki i powitany z zapalem, wygłosił referat o położeniu polski, jakoteż jej finansach.

Akcyę pożyczkową objął komitet osobny.

W BOCHNI PODPISANO W 2 DNIACH OKOŁO 200 TYSIĘCY KORON

W tym samym dniu stanął ks. Kapelan, na zgromadzeniu obywatelskim w Bochni i uzyskał sukces, świadczący chlubnie o tamtejszem obywatelstwie. Początkowe zgłoszenia urosły bowiem w ciągu kilkunastu godzin do kwoty przeszło 200 tysięcy koron, przyczem niewątpliwie akcja wzmoże się w dniach najbliższych jeszcze bardziej. Powołany do życia Komitet ujął sprawę sprężysto w swoje ręce.

WIEC W TARNOWIE.

Po wypoczynku w Bochni ruszył ks. Iciek w piątek 14 bm. w dalszą drogę i przybył koło południa do Tarnowa, gdzie przemawiał w wypełnionej po brzegi sali Sokół. Ponieważ już tutaj wyczerpały się wszystkie zapasy druków subskrypcyjnych, akcyę zająrestrowania pożyczki Komitetowi pożyczkowemu.

Sukces zapewniony. Ks. Iciek bezwzględnie wyjechał dalej, aby jeszcze w tym samym dniu stanąć na 2 zgromadzeniach w Krakowie.

KOMITET POŻYCZKOWY KS. ICIEKA W KRAKOWIE.

Wobec rozmiarów akcyi okazała się konieczność utworzenia w mieście naszym odrębnego Komitetu pożyczek. Ks. Iciek, z siedzibą przy ul. Franciszkańskiej 1. 1. w lokalu „Organizacji Narodowej”. W skład komitetu wchodzi: przew. ks. Iciek, zast. dr. Łobaczewski. Członkowie pp. dr. Skulski, dr. Wawro, Pankowski, Przybyłowski, Buszczyński, red. Matosz, red. Fr. Dąbrowski.

Komitet urządza codziennie od 5—7 wieczorem.

WIECE W ZACHODNIEJ POŁACI KRAJU.

Kraków, dnia 14 lutego.

Komitet pożyczek ks. Icieka ogłasza jak następuje:

W przyszłym tygodniu przemawiać będzie ks. St. Iciek w miejscowościach:

1. Chrzanów, niedziela d. 16 bm. o godz. 12 w poł. 2. Jaworzno, tygodniowego dnia o godz. 4 popoł. 3. Kalwaja, poniedz. d. 17 bm. o godz. 12 w poł. 4. Wadowice poniedz. d. 17 bm. o g. 6 wieczorem. 5. Andrychów, wtorek d. 18 bm. o g. 12 w poł. 6. Biała, wtorek d. 18 bm. o g. 5 popoł. 7. Żywiec, wtorek d. 19 bm. o godz. 8 wieczorem. 8. Żywiec, (drugi raz) Środa d. 19 bm. o godz. 12 w poł. 9. Sucha, Środa d. 19 bm. o g. 6 wiecz. 10. Grybów, czwartek d. 20 bm. o godz. 3 popoł. 11. Nowy Sącz, czwartek 20 bm. o godz. 7 wiecz. 12. Stary Sącz, piątek 21 bm. o godz. 12 w poł. 13. Nowy Targ, sobota 22 bm. o godz. 6 wiecz. 14. Zakopane, niedziela d. 23 bm. o godz. 12 w poł.

Ostatni tydzień miesiąca bież. spędzi ks. kapelan w środkowej Galicji. Wskazaniem jest poczynienie stosownych przygotowań w wymienionych tutaj miejscowościach.

* * *

Wyjaśnienie w sprawie pożyczki udziela w Krakowie „Organizacja Narodowa” ul. Franciszkańska 1. 1. od g. 5—7.

Zaraza rosyjska rozłazi się po Polsce.

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Warszawa, 14 lutego.

(x) Z różnych stron kraju nadechodzą wiadomości o zbrodniczej agitacji uprawianej przez elementy anarchistyczne.

W pow. garwolińskim milicya ludowa założona przez Thugutta obchodzi domy obywatelskie po miasteczkach i po wsiach i konfiskuje broń. Zupełnie nie uwzględnia przytem zaświadczeń na broń wydawanych przez komendę wojskową i żandarmerię, twierdząc, iż pod koniec miesiąca należy zrobić „porządek” z burżuazją, przeto niema co pozostawiać jej broni.

Kadry swoje rewolucyoniści wzmacniają wyrzutkami z służby folwarczej, którą zapatrują w broń. W wielu kołach utrzymują że wybuch rewolucji w tych okolicach jest jakoby nieunikniony a na czele jej stanąby milicya ludowa.

Zupełnie analogiczne obawy dają się zauważyć w pow. bielskim (ziemia płocka), gdzie niedawno w Bielsku urządzono „prze-

gląd sił” z karabinami, kosami, widłami, a w przemowach na rynku nie krępowano się niczem, i zapowiadano, że w końcu miesiąca należy wyróżnić szlachtę i księży, a ziemię podzielić jak w Rosyi. I tutaj jednym z głównych promotorów, jest milicya ludowa.

Zaraza idzie od Wschodu.

Do Warszawy nieustannie przybywają działacze bolszewicy, rozrzucający pieniędzmi, agitujący wyteżenie. Chcą nawet zasiać dezorganizację pomiędzy wojskiem, ale to im się nigdzie nie udaje.

PANIKE

pomiędzy żywiołami anarchistycznymi wywołało przybycie misji koalicyjnych. Tymczasem istnieją pewne dysonanse, pomiędzy P. P. S. a Komunistami, którym P. P. S. zarzucają, iż pomimo sojuszu rozbijają jedność, robotniczą, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie komuniści zabierają ludzi P. P. S-owcom.

Propaganda polskiej pożyczki państwowej.

Kraków, 15 lutego.

ZEBRANIE W ROLI RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem w sali obrad Rady m. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego, rekt. Kostaneckiego, i r. Peca zebranie z udziałem instytucji naukowych, finansowych, przemysłowych, prasy, oraz zaproszonych przez Komisję Rządzącą przedstawicieli wszystkich koł społecznych, celem propagandy pożyczki państwowej. Po wyczerpującej dyskusji, wybrano prezydium centralnego Komitetu w skład którego weszli: dr. Schmidt, rekt. Kostanecki, dyr. Pogonowska, dyr. Strzyżewski, r. Pec, wicepr. Rolle. Na wniosek wicepr. Rollego podzielono pracę na wydziały: organizacyjny i wykonawczy. Wydział organizacyjny podzielono na sekcję, agitacyjną, na których czele stanęli (miałostwo) r. Ostrowski; (wieś) insp. Lorenz (szko-

ła) dyr. Kranz; (wojsko) kap. Fangor, (przemysł) Epstein, (handel) Adelman, (aryst. Flach, (urzędy) Kurek, (kolej) Willer, (wolny zaw.) inż. Nitsch, (wiece) Nowak.

WIEC W SOKOLE.

Kraków, 15 lutego.

Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem odbył się przy tłumnym udziale publiczności wiec zwołany przez ks. Icieka, w sprawie pożyczki polskiej. Witany, burzliwymi oklaskami przedstawił ks. Iciek obecne położenie Polski i konieczny a szybki ratunek i wsparcie skarbu, przez kupowanie pożyczki państwowej.

WIECE POŻYCZKOWE KS. ICIEKA.

Kraków, dnia 14 lutego.

Akcyę, podjęta przez ks. kapelana Icieka w kierunku spopularyzowania pożyczki państwowej przybierać poczyna nieoczeki-

**Kupujcie Polska
pożyczkę państwową!**

Co słyhać w mieście?

Kraków, 13 lutego.

Pomoc dla Lwowa.

Częstochowa. (PAT). Transport Ks. Trzeciaka z żywnością dla Lwowa i ochotnikami odszedł z Częstochowy do Lwowa pod eskortą wojskową. Do transportu dołączono jeden wagon białego Krzyża pani Ładerewskiej, jeden wagon warszawskiego Komitetu obrony Lwowa, mecenasa Osuchowskiego, jeden wagon z przedmiotami sanitarnymi Sanitariusza polskiego dra Bożymowskiego. Wobec tego, że przesyłki do Lwowa napotykają po drodze na liczne wypadki i trudności a w kraju budzi się coraz większe zainteresowanie dla naszych kresów wschodnich i powstają liczne komitety lokalne Obrony Lwowa, organizacje Ks. Trzeciaka mając do rozporządzenia wagony dzięki względom ministerstwa kolejowego, a nadto mając możność otoczenia transportów opieką wojskową, może przyjmować do swoich transportów większe wysyłki innych komitetów i obowiązuje się ostatecznie je do Lwowa bezpłatnie. O bliższe informacje dotyczące tych przesyłek zwrócić się należy do Ks. profesora Trzeciaka, Częstochowa, ulica Parkowa L. 18, wagony zaś wysłać pod adresem Ks. profesora Trzeciaka, Częstochowa, Stradom, Bocznica Pelcerów. Zebrane większe ilości produktów będą odłane osobnymi pociągami do Lwowa.

Pociąg Paryż—Warszawa został zatrzymany przez Czechów.

Pierwszy pociąg Paryż—Warszawa, który miał przejechać we czwartek przez Trzebinę do Warszawy, został zatrzymany w Mor. Ostrawie przez władze czeskie. „Pozwolili“ oni tylko na przejazd jednego wagonu sypialnego, w którym znajdowało się kilku dyplomatów i kurjer koalicyjny. Wagon ten doprowadzili Czesi do Pruchny, a od Pruchny przez Chybi przeprowadziła go maszyna kolei polskiej do Trzebin, skąd podążył w dalszą drogę do Warszawy.

Resztę wagonów, tj. 7, zapelnionych podróżnymi, odesłali z powrotem do Wiednia.

Wogóle Czesi nie myślą zupełnie o wznowieniu ruchu kolejowego na przestrzeni Bogumin—Dziedzice i mimo starań i konferencji, przeprowadzanych z nimi w ostatnich dniach przez władze polskie nie przyszło w tym względzie do żadnego porozumienia.

Ruch kolejowy ze strony polskiej odbywa się do Chybi, a czeski do Pruchny.

Ograniczenia z powodu braku węgla.

Ze względu na niedostateczną dostawę węgla Prezydium miasta zarządziło ograniczenie ruchu kolei elektrycznej tak, że pierwsze wozy będą wyjeżdżały zamiast o 6-tej dopiero o godz. 7-mej rano, wieczór zaś ostatnie wozy będą zjeżdżały do remizy już o godz. 9-tej wieczór. Ponadto ilość wozów kursujących będzie zredukowaną. Zarządzenie to weszło w życie już wczoraj.

Równocześnie prezydium miasta odniosło się do dyrekcji policji o zarządzeni zamknięcia wcześniejszego restauracji i kawiarni.

Nadto prezydium zwraca się tą drogą z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta, aby w interesie własnym oszczędzali jak najbardziej światła, w mieszkaniach, sklepach itp., oświetlanych gazem, lub elektrycznością. Wszystkie władze i urzędy winny również o ile nie zachodzi najkonieczniejsza potrzeba, ograniczać swe zażebowania światła.

Wolny handel odzieżą i bielizną.

Wydział przem. i handlu K. Rz. komunikuje: Wprowadzony został wolny obrót han-

dlowy wewnętrzny tkaninami, gotową odzieżą, bielizną, i obuwiem, przełoż tem samem zostały zniesione postanowienia dotyczące ograniczeń obrotu tym towarem.

Zwalczanie tyfusu plamistego w Krakowie

Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie kom. sanitarniej, na którym złożył zastępca naczelnego lekarza m. Urzędu zdrow. sprawozdanie o przebiegu epidemii tyfusu plamistego, oraz wydanych zarządzeniach celem tłumienia choroby.

Z tego sprawozdania okazuje się, że tyfus plamisty szerzy się coraz więcej tak między ludnością cywilną jak i wojskową.

Chorych umieszcza się obecnie w szpitalu Braci Bonifratrów. Gdy jednak szpital ten może być każdej chwili przez władze wojskowe zamknięty dla ludności cywilnej, gdy nadto dyrekcja kraj. szpit. św. Łazarza, zawiadomiła, że dla braku miejsca nie może więcej przyjmować chorych, ani miejscowych, ani zamiejscowych, komisja wyraziła jednomyślnie opinię, że należy bezzwłocznie uruchomić szpital epidemiczny w Prądniku białym.

Lekarz pow. dr. Nomiński poruszył sprawę ewentualnego przyjmowania do zakładów w Prądniku białym chorych tyfuszowych z pow. krakowskiego, których szpital św. Łazarza przyjąć nie może.

Wreszcie komisja uchwaliła, by Zarząd miasta zwrócił się do p. ministra zdrowia o wydatną subwencję na tłumienie epidemii, oraz o spowodowanie budowy szpitala krajowego dla chorób zakaźnych w sąsiedztwie zakładów miejskich w Prądniku białym, na który to cel gmina miasta jeszcze w roku 1913 ofiarowała Wydziałowi krajowemu 5 morgów gruntu.

SKONTRUM W ZAKŁADZIE GOSPODARCZYM ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ. Zawiadomiamy się gaźystów, którzy nabywają artykuły żywności w konsumach I. i II. Zakładu Gospodarczego Załogi Krakowskiej, że konsumy te od 17 do 20 bm. będą zamknięte. Upracza się przeto pp. gaźystów o zapoznanie się w artykuły spożywcze na przeciąg tego czasu, jeszcze do dnia 16 bm.

KOLEJARZE A POŻYCZKA WOJENNA. Pracownicy dyrekcji kolei państw. w Krakowie subskrybowali i prawie w zupełności zaraz wpłacili w ciągu lutego br. 180.000 K. na pożyczkę wojenną. Subskrypcje w dyrekcji w obrębie oddzielnych oddziałów odbywają się jeszcze dalej. Akcja subskrypcyjna na przestrzeni jest również w toku.

SZKOŁY A POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Komitet, utworzony z inicjatywy Towarzystwa Pedagog. dla propagandy Polskiej Pożyczki wśród młodzieży szkolnej zaprasza członków Tow. Pedagog. na nadzwyczajne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 15-go, w sobotę, o godz. 5-tej w sali Tow. Rolniczego. Bank krajowy, II. p., Plac Szczepański 8. Rodzice młodzieży i goście mile widziani.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI od dnia

wczorajszego przestała przyjmować pieniądze. Chcemy wyjaśnienia.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH ŻOŁNIERZY. Polska Komisja Likwidacyjna w Wiedniu ogłasza: Z dniem 1 stycznia br. byłe c. i k. Ministerstwo Wojny w Wiedniu 10-ty oddział straż objęło obecnie w likwidacji się znajdujące biura Czerwonego Krzyża, które się zajmowały dotąd śledzeniem za zaginionymi podczas wojny żołnierzami. Donosi się o tom Dowództwu z prośbą o zarządzenie, by wszystkim Sądom Okręgu fakt ten do wiadomości podano, z tem, że odtąd 10-ty oddział byłego c. i k. Ministerstwa w Wiedniu w likwidacji udziela wszelkich informacji w sprawach zaginionych podczas wojny żołnierzy i że pytania w tym kierunku należy skierować do władzy: „Liquidierendes Kriegsministerium, Wien VI. Abt. Wien VII, Stifikaserne, III. Stiege, I. Stock.“

POSIEDZENIA RADY M. KRAKOWA odbędą się we wtorek, środę i czwartek w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym są obrady nad budżetem, sprawa regulacji statutu i plac strażnicy pożarnej, jakoteż służby miejskiej. Na tajnym posiedzeniu odbędą się nominacje. Na początku tajnego posiedzenia złoży przysięgę dr. Ernest Bandrowski, I wiceprezydent miasta. Jak wiadomo, po wyborze dr. Bandrowski oświadczył, że wyboru nie przyjmuje, atoli w międzyczasie, po naradach z reprezentantami poszczególnych klubów radzieckich, cofnął oficjalnie swe oświadczenie.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU BANDYCKIEGO W PODGÓRZU. Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu czterech bandytów napadło na Feldsteina, kupca, w jego mieszkaniu w celach rabunkowych. Gdy Feldstein wzbrał się wydać im pieniądze jeden z bandytów strzelił do niego. Feldstein zmarł na drugi dzień. W piątek nad ranem insp. policji podgórskiej, Kościów i Kaczor wyłudzili i aresztowali tych bandytów. Są to: 23-letni Franciszek Frydrych, 21-letni Władysław Godula, 21-letni Józef Oblaza i 28-letni Andrzej Kita. W mieszkaniu Goduli znaleziono 10 patronów karabinowych i 8 rewolwerowych. Aresztowanych po wstępnej przesłuchaniu odstawiono pod silną eskortą do sądu krajowego karnego. Bandyci będą postawieni pod sąd doroczny.

WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. We czwartek popołudniu podczas wybuchu naboju dynamitowego w kamieniołomach w Dębniakach, jeden z robotników został przywalony oderwanym głazem od skały i poparzony prochem. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny.

TAJNA FABRYKA SPIRYTUSU. We czwartek popołudniu policja podgórska odkryła wielką tajną fabrykę spirytusu w podwórzu rudery, przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu. Urządzona była według najnowszych wymogów, z nowymi maszynami i wielkim aparatem do filtrowania. W fabryce znaleziono 9 kadzi napełnionych spirytusem, oraz kilka gąsiorów gotowej wódki. Prócz tego z izby na pozór przedstawiającej ruinę, znaleziono 6 beczek dębowych z mialkiem cukrem oraz kilka kilogramów drożdży. Skonfiskowano także większą ilość amoniaku, które używali fabrykanci do wyrobu wódki. Jako właścicieli tej fabryki aresztowano Schagę Scheinowitza i Izraela Ziegelmannów.

SKŁADKI. Żołnierze I. batalionu w Krakowie przy wypłacie żołdu złożyli na obronę kresów kwotę 220 K 80 h.

BIULETYN WOJENNE.

WOJSKA POLSKIE NA LITWIE I BIAŁO-RUSI. PORAZKA UKRAJNCÓW POD LUBIEM WIELKIM.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu Generalnego Wojsk Polskich z dnia 14 bm.:

Litwa, Białoruś. Pertraktacje w sprawie przepuszczenia wojsk polskich na Litwę i Białoruś prowadzone od dłuższego czasu między przedstawicielami rządu polskiego kapitanem Gąsiorowskim i szefem Sekeyi z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Drem Kolankowskim a Dowódcą dotyczącej armii niemieckiej doprowadziły po wielkich trudnościach do porozumienia się w sprawie transportu wojska polskiego przez Białystok. Dnia 13 bm. oddziały polskie wkroczyły do Dolhowyska, gdzie objęły opuszczone przez Niemców odcinek frontu przeciw bolszewikom.

Wołyń. Grupa Generała Śmigłego. Drobną utarczkę patroli z bandami ukraińskimi.

Galicya wschodnia. Grupa Gen. Romera. Sytuacja bez zmiany.

Grupa Gen. Rozwadowskiego artylerja ukraińska ostrzeliwała Skniów, Kulparków i Połanieckie. Nasze baterie wzięły pod ogień okupującego się nieprzyjaciela koło Laszów murowanych. Silny wywiad na Lubień Mały został odparty. Baterie nieprzyjacielskie ostrzeliwały Sądową Wierzę i Czerlanów wyrządzając szkody i straty wśród ludności cywilnej. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami obiekty wojskowe w Wołczy, Falsztynie, Hussakowie, Śląsk Cieszyński. Do Cieszyna przybyła Komisja koalicyjna.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Heller genl.

SEJM.

DRUGI POSIEDZENIE PIERWSZEJ KA-DENCYI SEJMU RZECZPOSP. PO' SK'EJ.”

Warszawa. 14 lutego. (PAT). Dzisiejsze drugie z rzędu posiedzenie, Sejmu rozpoczęło się o godz. w pół do 5-tej popołudniu. — Tymczasowy przewodniczący książę Radziwiłł trzykrotnem uderzeniem laski otwiera posiedzenie.

TYMCZASOWY REGULAMIN.

Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego to jest do sprawy tymczasowego regulaminu obrad.

Zabiera głos poseł Korfanty, referent projektu regulaminu. Mowca prosi Sejm, aby przedłożony projekt regulaminu jednogłośnie bez dyskusji przyjął, wraz ze świeżo wniesioną poprawką w artykule osmym ustanawiającą 9-ciu zamiast 8-miu sekretarzy.

SEPARATYSTYCZNA MOWA ŻYDOWSKA

Poseł dr. Thon (syonista) imieniem klubu sejmowego narodowo-żydowskiego, oświadcza, że projekt regulaminu tymczasowego przyszedł do skutku bez udziału żydów. Na pierwszym bowiem posiedzeniu konwentu seniorów, oświadczył mowca, mimo naszego uzasadnionego sprzeciwu uchwalił konwent dopuścić do przedstawicielstwa w swoim gronie tylko takie ugrupowania poselskie, które liczą co najmniej 12 członków. Reprezentacja żydowska w Sejmie takiej liczby nie osiągnęła, bo ordynacja wyborcza łącząca miasta z wsią i oparta na okręgach o nielicznych mandatach, stała do zupełnego zmajoryzowania żydów dążyła i do tego doprowadziła. Obecne wybory przeprowadzone na najszerszej podstawie wykazały najdobitniej, że masy żydowskie zdecydowane są zachować swoją odrębność nienaruszając i nierozluźniając w niczem spójności, zwartości i suwerenności Państwa polskiego. Te uchwały konwentu seniorów wyrzucają poza nawias nie tylko grupy poselskie ale i całe zastępstwa mniejszości narodowych. Żydom uniemożliwiono wykonywanie mandatów, — gdyż tymczasowy regulamin do zgłoszenia interpelacji i wniosków oraz do zastępstwa w komisjach sejmowych wymaga liczby posłów przewyższających liczbę wszystkich posłów żydowskich. Zakładamy przeto protest przeciwko wszystkim tym postanowieniom i oświadczamy, że od głosowania nad regulaminem się uchylamy.

PRZYJĘCIE REGULAMINU.

Poseł Korfanty: Zgłasza imieniem konwentu seniorów wniosek o zamknięcie dyskusji.

Poseł Orzędzielski: wnosi drobną poprawkę do artykułu 16-tego i 43 projektu regulaminu. W głosowaniu przyjęto jednogłośnie wniosek o zamknięcie dyskusji i poprawkę do artykułu 8-go poczem również on blocz przyjęło tymczasowy regulamin.

MARSZAŁEK IZBY.

Przewodniczący: Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do wyboru marszałka Izby.

Poseł Korfanty: W imieniu sejmowego-narodowego-ludowego związku polecam wybór posła Trapeczyńskiego.

PRZYGRYWKA SOCYALISTYCZNA.

Słowa te wywołują na lewicy wrzawę i głośne protesty.

Przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę celem wypełnienia kart głosowania.

GŁOSOWANIE.

Do komisji skrutacyjnej powołał przewodniczący posłów dr. Bardia, Klemensiewicza Babińskiego, hr. Skarbka i dr. Marka, poczem oznajmił, że najpierw głosować będą posłowie z Królestwa Polskiego, następnie z Poznańskiego a wreszcie z Galicyi.

Po podjęciu posiedzenia sekretarz Niedziałkowski wywołuje posłów, którzy oddają głosy.

Po podjęciu posiedzenia pos. hr. Skarbek ogłosił rezultat wyborów. Głosowało 304 posłów, z tego 7 głosów uznano za nieważne.

Ważnych głosów oddano 279. Absolutna większość wynosi 149. Poseł Witos otrzymał 144 głosy, Trapeczyński 128 głosów, poseł Ostachowski 25 głosów. Gdy żaden z nich nie uzyskał absolutnej większości, zarządzono na mocy regulaminu *ponowne głosowanie*.

P. TRAPCZYŃSKI MARSZAŁKIEM.

Po obliczeniu głosów, poseł hr. Skarbek ogłosił rezultat głosowania. Oddano głosów 305 absolutna większość wynosi 153. Poseł Trapeczyński otrzymał 155 głosów, poseł Witos 149, dwie kartki oddano białe. Marszałkiem wybrany poseł Trapeczyński.

KSIĄDZ WARCHOŁ.

Poselsk. Okoń woła: Jednak my chłopów chcemy mieć marszałkiem i od tego nie odstąpimy, jeżeli dawniej mogli nim być szlachę, niech teraz będzie chłop!

Poseł Korfanty: Wstydy się ksiądz!

Poseł ks. Okoń: Ja się nie mam czego wstydić Panie Korfanty. Pan się wstydy!

Przewodniczący zapytuje Trapeczyńskiego, czy mandat przyjmuje.

(Na sali okrzyki. Wybory gwałtem przeprowadzono. Poseł Trapeczyński winien zrzec się mandatu).

MOWA MARSZAŁKA.

Poseł Trapeczyński oświadcza, że wybór przyjmuje. Po tych słowach zajmuje marszałek Trapeczyński miejsce na trybunie prezydyalnej, z której wygłosił przemowę, w której przede wszystkim podziękował na przewodnictwo po starszeństwie posłowi Ferdynandowi Radziwiłłowi, a większości sejmowej za zaufanie. Przyrzekał spełnić swe zadanie wedle sił i z całą bezstronnością ale prosi o poparcie sejmowi w którego ścianach panować ma wolność słowa ale nie winniśmy zapominać, że wolność nie powinna się wyrażać w swawoli i że każdy poseł winien szanować cześć swoich kolegów. Może być mój — że Opatrzność stawiając nas w czasie narodzin wolnej Polski w tragiczne położenie wojny na 4 frontach umyślnie chciała nam ułatwić wewnętrzną zgodę i chciała nas zmusić do wspólnych i trudnych wysiłków dla wielkich celów przyszłości. Jeżeli ongi upadła nasza ojczyzna i długoletnia niewola narodu była rzezywicie karą za grzechy Polaków, jednym z tych grzechów była niewątpliwie niekarność dawnych sejmów republiki polskiej (Poseł Korfanty: Wielka prawda!) Dziś gdy Opatrzność narazie zmiłowała się narodem polskim, kiedy pęta niewoli naszej zerwane, winniśmy historii naszej nauce, że godnym jest ten tylko naród, który nie robi co mu się podoba i który prawom przez siebie ustanowionych jest posłuszny. Podkreśliwszy, że cały kraj w swojej ciężkiej trosce z zapartym oddechem oczekuje tego, co się tu dzieć będzie, mowca zakończył pytaniem: czego się naród po nas spodziewał? Otóż naród spodziewa się po nas nie słów, ale czynów. (Brawa na prawicy). Przechodzę następnie do porządku dziennego, tj. do wyborów 3 wiceprezesów.

WICEPREZES.

Wybór przyszedł kompromisowo do skutku za zgodą wszystkich stronnictw połączonych w konwencie seniorów.

Marszałek odczytał listę posłów, proponowanych na wiceprezesów, a mianowicie: *Jakób Bojko, Stanisław Osiecki, Józef Ostachowski, Andrzej Moraczewski, Andrzej Maj*.

Marszałek zapytuje, czy podnosi kto protest przeciw wyborowi przez aklamację? Nie słysząc protestu, oświadcza marszałek, że uważać należy tych posłów za wybranych wiceprezesami. (Na prawicy oklaski).

Wszyscy powyż wymienieni posłowie wybór przyjęli.

SEKRETARZE.

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, tj. wyboru 8 sekretarzy. Początkowo miano wybrać 9, ze względu jednak, że związek narodowo-ludowy zrezygnował z sekretarza, marszałek zarządził

wyбір tylko 8 sekretarzy. Wyboru sekretarzy dokonano na podstawie kompromisu przez aklamację. Są nimi: *Dębski, Bryła, Herasz, Kurzak, Putek, Soltyk, Szymczak i Waszkiewicz*. Wszyscy wybrani sekretarzami wybór przyjęli, prócz nieobecnego posła Dębskiego.

WYBÓR KOMISYJ.

Z kolei nastąpił wybór członków do komisji spraw zagranicznych, wojskowej, rolnej, ochrony pracy, konstytucyjnej, do każdej po 30 członków. Wybór komisji będzie dokonany w drodze delegowania posłów przez kluby, wedle klucza liczebnego.

WNIOSKI NAGLE.

Wpłynęły wnioski nagłe, które odczytano: pos. Daszyńskiego i tow., treści: Sejm wzywa rząd, aby bezzwłocznie po ustaniu przeszkód wywołanych operacjami wojennymi w dawnym zaborze pruskim przystąpił do przeprowadzenia tamże wyborów sejmowych i by bezzwłocznie przedłożył Sejmowi projekt ustawy wyborczej, mocą której wschodnie ziemie polskie, nieobjęte dotychczasową ustawą wyborczą mają wybrać posłów na Sejm.

Wniosek posła Bobrowskiego i tow. domagający się, aby powołano do Sejmu ustawodawczego kandydatów na posłów z okręgu Cieszyńskiego z listy Nr. 1, ogłoszonej w terminie ustawowym do komisji wyborczej a mianowicie: *Regera, Londzina, Kunickiego, Junga, Bobka, Kantora, Kłuszynska*.

Wniosek p. Korfanteo i tow. opiewający: Ponieważ w byłej dzielnicy pruskiej wybrano do Sejmu polskiego odbyć się nie mogły, wchodzą do Sejmu, jako przedstawiciele tej dzielnicy oprócz posłów do parlamentu członkowie Naczelnej rady ludowej i konsularni w liczbie 11, wybrani przez Sejm dzielnicowy w Poznaniu 5 grudnia 1918. Mandaty członków Naczelnej rady ludowej ważną są do czasu zjednoczenia z republiką polską. Wybory uzupełniające w tej dzielnicy polskiej muszą odbyć się w przeciągu 4 tygodni po przyłączeniu w tej dzielnicy do republiki polskiej.

W drugim punkcie proponuje wniosek p. wwołanie do Sejmu ze Śląska cieszyńskiego posłów wymienionych we wniosku p. Bobrowskiego i tow.

Wniosek ks. Lutosławskiego i tow. o polecenie komisji konstytucyjnej wypracować i przedłożyć Sejmowi projektu ustawy o uzupełnieniu składu członków Sejmu przedstawicielami ludności polskiej kresów wschodnich. Marszałek proponuje, by te wnioski odesłać do komisji konstytucyjnej, która ma się zebrać na początku przyszłego tygodnia.

P. Daszyński: oświadcza, że w konwencie seniorów zrobiono różnicę co do terminu załatwienia między kresami zachodnimi t. j. Śląskiem Cieszyńskim i dzielnicą pruską a kresami wschodnimi i mowca wnosi, by w sprawie kresów zachodnich komisja ukończyła swoje prace w ciągu dni trzech, co jednak nie znaczy, by już w tym terminie komisja miała przedłożyć swoje sprawozdania.

Wnioski powyższe z poprawką p. Daszyńskiego odesłał Sejm do komisji konstytucyjnej.

PRETENSJE ŻYDOWSKIE.

Poseł Pryłucki (stronnictwo ludowe żydowskie) uzala się, że stronnictwo jego, posiadające w Sejmie zaledwie 2 członków, nie miałoby żadnego reprezentanta w komisjach.

Marszałek wyjaśnia posłowi, że wedle zwyczaju w parlamentach grupy słabe liczebnie mogą się przyłączyć do innych grup i w ten sposób zapewnić sobie zastępstwo w komisjach.

Marszałek zaprasza posłów, delegowanych do komisji konstytucyjnej, aby jutro o godz. 4 popołudniu przybyli na posiedzenie celem ukonstytuowania się i powzięcia wytycznych właściwej pracy.

Posłowi Callowi z ziemi tarnopolskiej udzielił Sejm na jego prośbę 8 tygodniowego urlopu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek, o godz. 4 popołudniu.

Z KRAJU.

Agitacja socjalistyczno-bolszewicka przeciw pożyczce państwowej.

WIELICZKA. 14 lutego. (Koresp. wł.) We czwartek odbyło się w szkole wyd. zebranie ludowe w sprawie poparcia pożyczki państwowej. Burmistrz p. Aywas przedstawił zgromadzonej b. licznie ludności, ks. Kapelana Stanisława Icieka, który przemówił jak zawsze świetnie. Po nim przemawiało kilku mówców za pożyczką, zakończył zaś zebranie znowu burmistrz Aywas. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, a jednak wystąpienie znanego agitatora socjalistycznego Kowalczyka zepsuło cały istotnie uroczysty nastrój. P. Kowalczyk wystąpił przeciw placeniu pożyczki polskiej, bo jak twierdził, pieniądze te pójdą na karabiny, „a gdzie się podzłazy — wołał — owe 45000 karabinów, które miała biała gwardya w Królestwie? Żeby te broń oddano nie byłoby potrzeby teraz posyłać tyle wojska do Wieliczki, żeby rozbroić górników!“

Nie udowodnił wprawdzie p. Kowalczyk nikomu, że istotnie jakaś „biała“ gwardya miała tyle broni i że jej nie oddała, bo sam tam nie był, jako że zajmuje się płatną agitacją w Wieliczce, ale mniejsza o to. Tłum nie rozumie i na to liczą tacy panowie Kowalczyk.

Wogóle — mimo pozornej zgody posłów P. P. S. na podatki i armię, agitatorzy tutejsi tak socjalistyczni jak stapiószożuki stale występują przeciw tym świadczeniom. Widoczna rzecz, że albo przewodrzy nie panują nad swymi agitatorami, albo manifest jest nieszczerzy...

Aby zilustrować poglądy ludności tutejszej,

przytoczę kilka podsłuchanych w tłumie szeregów.

— Ten Książd Iciek to nie jest żaden amerykańsin, boby tak dobrze po polsku nie gadał dał — szeptało, (naturalnie ludność w Wieliczce nie chce wiedzieć, że Polacy w Ameryce mają polskie szkoły i wydają cały szereg polskich gazet).

— To, wiecie — mówiła jakaś mieszcza — ten Książd to ino taki „podmówiony“, żeby od ludzi pieniądze wyciągać..

— A czemu, on to nie mówił nic o panach i o żydach?..

— To do wojska, wymyślał jakiś robotnik (wbrew oczywistej prawdzie, bo każdy wie, że w Polsce obecnie krwawi się i ginie dotąd przeważnie inteligencja) to do wojska mają iść tylko chłopci..

— To wszystko jest cygaństwo i podrywka na biednego górnika! — dodał ktoś z boku.

(Górnik „żelaznik“ może dziś zarobić miesięcznie — i zarabia — 16000 kor., a prócz tego ma z konsumu mięso po 4 kor. 50 h za 1 kg chleba po 1 kor., smalec, słoninę itd.).

Tak to nieoświecona ludność tutejsza pojmuję akcyę narodową i nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że potrzebne nie tylko na armię, w której skład wchodzi obecni rekruci na tylko cztery miesiące, ale także na utrzymanie dróg, szpitale, dla ubogich, na zakupno lekarstw z za granicy, bo ich u nas nikt nie wyrabia, na cukier, nawet na kupno mąki, bo jej nie pro-

dukujemy w dostatecznej ilości, na materiał kolejowy, itd. itd.

A wszystko to, wyniki „pracy“ tutejszych agitatorów socjalistycznych, między którymi są także i ludzie, którzy podczas niewoli rosyjskiej „przypatrzili się „idealnym“ stosunkom bolszewickim.

Z.

Redakcja prosi przyjaciel pisma, zwraca się do Królestwa Polskiego, o nadsyłanie krótkich korespondencyj.

NADESŁANE.

Nr. 6 „SATYRA“ z „polskim Sejmem“ już wyszedł!

SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaż obrazów pierwszorzędných mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnic najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcyja również

Sprzedaż na spłaty.

Telefon 2486.

PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY

koronki, wstążki, guziki, rękawiczki.
Perfumy na wagę

DYSTYNKCYE DLA P. OFICERÓW

poleca firma

Z. Ostaszewski & E. Mayer

KRAKÓW, RYNEK L. 5. 46

„ZOCHA“

87

najlepsza
masa woskowa

do odświeżania mebli, posadzek, podłóg i linoleum. Wszędzie do nabycia. Główny skład:
Fr. LENERT Kraków, Sławkowska 6.

Wodociągi — pompy

wszelkiego rodzaju oraz reperacya tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, dostarcza i buduje

Inż. JOZEF SCHROLL

Kraków, Pawia 8.

Prospekty i kosztorysy darmo. 2

Nadszedł proszek do prania

„MINLOS“

znany z dobroci, zastępuje zupełnie mydło, nie niszczy bielizny. Sprzedaje i wysyła

J. WILKOSZ, DROGUERYA Karmelicka 14 Kraków,

Dla odsprzedawców oferty na żądanie. 36

Antyczne meble:

66

Oryg. francuski Sekretarz „Empire“, szafa „Empire“ ozdobna inkrustacyami, komódka franc. inkrustowana perłowcem i bronzem, ant. stół do kart z artystyczną inkrust., antyczne biurko, biblioteka i karta, sypialnia „Empire“ w komplecie, kom. p. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz ze scenami inkrust., wysprzedają prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p. lewo.
Uglądać można od 10—12 i od 3—6.

KUPIĘ

79

strzelbę kaliber 12 ty Ha-
merles lub Lancaster.
Zgłoszenia listowne dla W.
Z. do Adm. „Il. Dziennika
Polskiego“, Szpitalna 86

Zamienię 3 pokoje
z werandą i kuchnią na je-
den lub 2 pokoje z kuchnią
Zgłoszenia do Adm. „Il.
Dziennika Polskiego“. 92

Kraków, Szczepańska 7, I. p.

„STRÓJ“

Wyższa uczelnia
kroju i szycia

Kursy rozpoczynają się 5. marca.
Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach od 10
do 11 przed południem. 62

Prospekty darmo.

Dla mego klienta

kupię
do 200 morgów

w zachodniej Galicyi.

Chądzyński, Aleja Mickiewicza 17, gmach Stodm r.
w lewo Czarnowickiej — prócz świąt.

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i skład Nut

w Krakowie

poleca aktualne książki i nowości:

	Cena
Cholowiecki A.: Gdańsk i Pomorze gdańskie	K 8—
Zawilinski Z.: Kresów Polsozozyny	3 80
Krzyżanowski A.: Zależenia ekonomiki	18—
— Gospodarka wojenna	19—
Konecny F.: Oświęcimskie Niemlecie czy też Cieszyńskie Polskie	9—
Lutosowski Jan: Sprawa polna jako problemat Polski	20—

Dostawca klinik Uniw. Jagiell. i Szpitali krajowych

STANISŁAW BARAN

MAGAZYN INSTRUMENTÓW
LEKARSKO-NAUKOWYCH

Kraków, Rynek gl. 7—8

Własna pracownia „Aescullapia“ Kraków,
Floryańska 43

poleca po cenach hurtownych

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE.

Wielki wybór

PASKÓW rupturowych

Wszelkie artykuły sanitarne. Obsługa fachowa.
Wysyłki odwrotnie.

Kraków, ul. Szczepańska 7. I p.

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

został przeniesiony z ul. Podzamcze 14.
na ulicę Szczepańską l. 7. I. piętro.

Poleca na sezon wiosenny:

Wielki wybór materiałów
wełnianych i jedwabnych.

Gotowa konfekcyja.

Ceny bardzo niskie.

6



POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

Ministerstwo Skarbu Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Marszałkowska Nr. 154,

ogłasza niniejszem, że zapisy na Polską Pożyczkę Państwową 1918 r. przyjmują:

KASY URZĘDU,

Polska krajowa Kasa Pożyczkowa, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie oraz wszystkie Banki Akcyjne i Domy Bankowe w swych Instytucjach Centralnych i Oddziałach, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe i inne Instytucje Drobnego Kredytu, a także Kasy Powiatowe i Poczty.

Pożyczka 1918 r. — w wykonaniu dekretu oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 3-go listopada 1918 r. została wypuszczona na warunkach następujących:

- 1) Krótkoterminowe zobowiązania skarbowe (asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r.) zabezpieczają się całym majątkiem Państwa Polskiego i wszystkimi jego dochodami.
- 2) Asygnaty są wypuszczane w odcinkach po 100, 500, 1000, 5000, 10000 marek polskich, koron w walucie austriackiej oraz rubli.
- 3) Asygnaty oprocentowane są w stosunku 5% rocznie, przyczem procent jest wypłacony nabywcom za rok z góry, przez potrącenie go z ceny sprzedaży, z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia.
- 4) W dniu 1-go listopada 1919 r. Skarb Polski wycofa asygnaty w drodze wykupu w walucie, w której asygnaty wydane zostały, lub w razie przejścia Państwa Polskiego na nową walutę — w nowej walucie polskiej podług kursu, który obowiązywać będzie dla konwersyi wszelkich zobowiązań płatniczych.